

Paweł Zięba

Józef Ignacy Kraszewski – edytor „Athenaeum”

„Athenaeum” wiadomości ogólne

„Athenaeum” było najdłużej utrzymującym się pismem zbiorowym w dziewiętnastowiecznym Wilnie. Opisanie go podejmowali się między innymi¹ Włodzimierz Spasowicz², Zygmunt Sierp-Szczakowski³, a także Mieczysław Inglot⁴, Wincenty Danek⁵ i Wanda Roszkowska-Sykałowa⁶. Okoliczności powstania „Athenaeum” są więc dobrze zbadane i ograniczymy się do kilku niezbędnych informacji, traktując je jako konieczny wstęp⁷. Praca ta zachowuje oryginalną pisownię dziewiętnastowiecznych cytatów dla celów analitycznych oraz aby nie zacierać zmian edytora.

Prowadzenie „Athenaeum”, jednego z najlepszych, jeśli nie najlepszego w tych czasach, pisma zbiorowego w języku polskim nie tylko położyło podwaliny pod

¹ Wymieniamy tutaj ważniejsze publikacje na ten temat, pomijając wielokrotnie już przywoływane w dotychczasowych opracowaniach, takie jak Wacława Ciechowskiego, *Czasopisma polskie na Litwie*, „Kwartalnik Litewski” 1910 i odb., Wilno 1910; Adama Pługa [Antoniego Pietkiewicza], *Józef Ignacy Kraszewski (Życiorys)*, [w:] *Książka Jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880; Piotra Chmielowskiego, *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historycznoliteracki*, Kraków 1888; Marii Straszewskiej, *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832–1848*, cz. I (1832–1840), Wrocław 1955, cz. II (1840–1848), Wrocław 1958.

² W. Spasowicz, *Wydawnictwo wileńskiego „Athenaeum”. Ustęp z życia J.I. Kraszewskiego (1841–1852)*, [w:] *Książka jubileuszowa dla uczczenia 50-letniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880.

³ Z. Sierp-Szczakowski, *Program literacki „Athenaeum” wileńskiego redagowanego przez J.I. Kraszewskiego w latach 1841–1852*, „Prace Polonistyczne”, seria IV, Łódź 1946; idem, *Dorobek literacko-naukowy „Athenaeum” pod redakcją J.I. Kraszewskiego*, ibidem, seria V, Łódź 1947.

⁴ M. Inglot, *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832–1851*, Warszawa 1966.

⁵ W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa 1973 – rozdział trzeci stanowi próbę opisu „Athenaeum”.

⁶ W. Roszkowska-Sykałowa, *Athenaeum Józefa Ignacego Kraszewskiego 1841–1851. Zarys dziejów i bibliografia zawartości*, Wrocław 1974.

⁷ Artykuł ten stanowi część powstającej rozprawy doktorskiej.

przysłą sławę pisarza, ale i znacząco wpłynęło na jego fachowość. Między innymi dzięki temu wydawnictwu zainteresował się Kraszewskim Leopold Kronenberg, powierając mu w 1859 roku redakcję swojej „Gazety Codziennej” w Warszawie.

Podstawę finansowania stanowiły wpłaty prenumeratorów. Autorzy nadsyłanych tekstów nie pobierali należności, traktując publikację u Kraszewskiego honorowo, co czasem nie pozostawało bez wpływu na jej jakość. O tym, jak Kraszewski dbał, aby drukarz ani nikt inny nie ingerował w zawartość pisma, świadczy trzeci punkt umowy:

W. Teofil Glücksberg nie ma nic dodawać ani ujmować ani przerabiać w Rękopiśmie W.J.I. Kraszewskiego, a gdyby (w przypadku) Cenzura co wymazała, natomiast ma się zgłosić o artykuł dopełniający do Redaktora. Gdyby małoznaczące wyrzutki, uczynione przez Cenzurę, a nieodmieniające sensu w rękopisie⁸, lub które dla uniknięcia straty czasu jeden z Literatów Wileńskich jako to J. W. Borowski, lub Pan Odyniec, D. Chodźko, Szydłowski itd. sprostować lub zastąpić mogą⁹.

Na podstawie tego zapisu przyjmujemy, że praca redakcyjna Kraszewskiego (treść) była zbliżona do edytorskiej (forma) i zakładamy, że miał on wpływ na kształt składu „Athenaeum”.

Pismo dwudziestoosmioletniego Kraszewskiego miało charakter naukowy i zawierało działy dotyczące „starożytnictwa”, posiadało też znaczną objętość. Wyróżniało to „Athenaeum” na tle innych ówczesnych pism takich, jak „Tygodnik Petersburski”, „Biblioteka Warszawska”, „Bojan”, „Linksmine”, „Rusałka” czy „Znicz”¹⁰. Kraszewski, podejmując się redakcji swojego pisma, nie miał nad sobą aż tak niewygodnych ideologicznie zwierzchników, jak np. Józef Emanuel Przeclawski z „Tygodnika Petersburskiego” (choć próby wpływu wkrótce się pojawiły ze strony nowo powstałej grupy literackiej zwanej „koterią petersburską”), co ułatwiało mu pracę i umożliwiało realizowanie własnego programu. Ograniczeniami, jakie musiał pokonać, były względy ekonomiczne i cenzura. Ta ostatnia zaś w mało zbadanych dotąd okolicznościach, najprawdopodobniej dzięki wpływom „koterii petersburskiej”, ostatecznie dała zezwolenie na wydawanie. Należy zwrócić uwagę, jak trudno uzyskiwało się w zaborze rosyjskim takie decyzje, które dodatkowo w każdej chwili mogły zostać cofnięte.

„Koteria” jednakże z tego powodu próbowała wywierać wpływ na wydawcę. Aby utrzymać pismo, Kraszewski gotowy był na ustępstwa w programie (opublikowanym dopiero w piątym tomie „Athenaeum” z 1841 roku) na rzecz klerikalnych poglądów współpracowników, obcych nastawionemu raczej religijnie na indywidualne przeżywanie, a zarazem naukowo redaktorowi. Niemniej poza drukiem programu i deklaracjom w nim zawartym nigdy nie pozwolił zdominować pisma poglądami współpracowników¹¹. Wprowadzając nowy dział filozoficzno-moralny, apelował nawet na łamach periodyku o współpracę do Bronisława Trentowskiego i Augusta Cieszkowskiego, filozofów obcych ultramontanom: „Prosimy też ziomków piszących

⁸ Taka forma: bez „m”.

⁹ Tekst umowy, cyt. za: W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski...*, s. 111.

¹⁰ Por. M. Inglot, *Polskie czasopisma literackie...*

¹¹ W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski...*, s. 114.

w obcych językach w przedmiocie Filozofii, jako P. Bronisława Trentowskiego i Augusta Cieszkowskiego o udzielenie nam do Athenaeum, bodajby odłamków swych myśli, tak mało powszechnych jeszcze u nas¹².

Co ciekawe, jeszcze w tym samym tomie „Athenaeum” pojawiła się informacja dotycząca Trentowskiego w rozdziale pt. *Nowsze dzieła polskie*, utrzymana w zupełnie innym aniżeli we wstępie, złośliwym tonie:

W Lipsku, u Webera, wyszło dzieło B. Trentowskiego, pod tytułem: *Vorsludien zur Wissenschaft der Natur* [...]. Autor w przedmowie, wyniósłszy Niemców wysoce, jako jedyny dziś naród filozoficzny; uznał się dobrowolnie Niemcem, dodając, że dlatego nie przestał być Polakiem, i wytłumaczył się, czemu po polsku nie pisze. Tenże napisał już *Logikę*, która ma być najlepszym z jego dzieł. Teraz pracuje nad *Pedagogiką* po polsku (to dziwna, że po polsku), a po ukończeniu jej, ma także po polsku wydać *Historię Filozofii*. Czekamy¹³.

Rozdział ten nie został podpisany i próżno byłoby zastanawiać się, czy Kraszewski dopuszcza się niekonsekwencji, czy raczej zdanie to wyraża inna osoba. Niemniej wymowa tejże notki wskazuje wyraźnie na kogoś o bardziej „katolickich” poglądach od redaktora.

Owe nieprzyjemne dla Kraszewskiego wpływy hrabiego Henryka Rzewuskiego, Michała Grabowskiego i księdza Ignacego Hołowińskiego, początkowo tak znaczne, skończyły się już w 1841 roku po narastającym konflikcie z próbującym przejąć piśmo Rzewuskim i „koterią petersburską”¹⁴.

Kraszewski wydał łącznie 66 tomów „Athenaeum” w latach 1841–1851. Pismo początkowo składało się z czterech, następnie zaś z pięciu działów: „Filozofia” (nie od pierwszego tomu), „Historia”, „Literatura”, „Sztuki”, „Krytyka” i „Rozmaitości”. Ulegały one zmianom, aż ostatecznie zrezygnowano z ich tytułowania.

Teksty nadsyłane były przez licznych sympatyków pisma. W ten sposób Kraszewskiemu udostępniono dużo materiałów źródłowych lub ich opracowań, które nad wyraz chętnie publikował (tym bardziej że stanowiły one początkowo przedmiot zajadłej krytyki koterii, tym samym obecność ich w piśmie wyrażała niezależność redaktora). Dostawał ich tyle, że mógł w niektórych okresach działalności dokonywać selekcji na wartościowsze i nienadające się do druku w „Athenaeum”, do czego przyznawał się wprost na łamach¹⁵. Dużą pomoc w zakresie źródeł okazał Kraszewskiemu student z Petersburga, a zatem osoba mająca dostęp do archiwów Cesarskiej Biblioteki Publicznej, Stanisław Lachowicz (m.in. *Cztery listy Królowej Barbary do brata jej Mikołaja Radziwiłła...*¹⁶). Przez pewien czas kontakty z piśmie miał wybitny znawca „starożytnych” źródeł Onufry Onacewicz.

¹² „Athenaeum” 1841, t. 4.

¹³ Ibidem, s. 145.

¹⁴ Henryk Rzewuski opublikował fatalnie przyjęty manifest skrajnie konserwatywny *Mieszaniń obyczajowe Jarosza Bejły*, Michał Grabowski później został skompromitowany przez poddańczy list do Juliusza Strutyńskiego z 1843 r., zaś ksiądz Hołowiński po objęciu stanowiska rektora akademii duchownej w Petersburgu. Por. W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski...*, s. 117 i W. Roszkowska-Sykałowa, *Athenaeum...*, s. XIV–XVI.

¹⁵ Tak, aby nie urazić używających słabe teksty źródłowe.

¹⁶ „Athenaeum” 1842, t. 5, s. 28–54.

Decyzję o zakończeniu wydawania źródeł Kraszewski ogłosił na rzecz Michała Grabińskiego i Aleksandra Przeździeckiego w piątym tomie z 1842 roku. Forma tych tekstów wydawała się czytelnikom zbyt naukowa i zniechęcała do prenumeraty, na co był szczególnie wrażliwy nakładca Teofil Glücksberg, starający się ingerować w profil, a także powodowany zakulisowymi działaniami koterii, czasem i w program ideowy pisma¹⁷. Ponadto powołanie się Kraszewskiego w owym tomie na nazwiska nowych przeciwników należy traktować nie tylko jako usprawiedliwienie, ale można potraktować jako rodzaj sarkazmu. Na ogłaszaniu jednak tylko się skończyło – Kraszewski źródła wydawał nadal.

W „Athenaeum” wykazywał wierne podejście do tekstu pieśni oraz podań ludowych, z natury ustnych. Przykładem mogą być chociażby teksty piosenki w *O kmiotku polskim*¹⁸. Jako jeden z pierwszych zwracał uwagę na gawędę i twórczość szlachecką innego rodzaju – jako pierwszy docenił twórczość Józefa Baki.

Druk tekstów historycznych oraz aspiracje naukowe Kraszewskiego nie mogły znaleźć zrozumienia wśród prenumeratorów oczekujących lektury łatwej, najlepiej beletrystycznej. Spadek ich liczby związany z nikłym zainteresowaniem tematyką naukowo-historyczną, chociaż jak się mówi – modną, był nieunikniony. Nie ułatwiał pracy redaktorowi fakt, iż mieszkał daleko od miejsca wydawania oraz utarczki z nakładcą i cenzurą¹⁹.

W 1849 roku Kraszewski zrezygnował ze współpracy z Teofilem Glücksbergiem i zawarł umowę na druk „Athenaeum” własnym kosztem w zakładzie Zawadzkich. Fundusze na to przedsięwzięcie redaktor zebrał, tworząc spółkę z Adolfem Dobrowolskim, Karolem Drzewieckim i Dariuszową Poniatowską. Mając pełen wgląd w ekonomię pisma, Kraszewski zmuszony był podjąć się kolejnego pracochłonnego i odpowiedzialnego obowiązku. Według umowy miano drukować tylko 250 egzemplarzy oraz 50 dla drukarza za utrzymywanie kontroli prenumeratorów, wysyłkę pisma oraz bezpłatne rozsyłanie drogą księgarską prospektu. Aby Zawadzki nie oszukiwał Kraszewskiego i z chęci zysku nie robił nielegalnego dodruku (posądzany o to był Glücksberg), redaktor zaczął podpisywać nakład i umieszczać informację, że „Exemplarzy nie opatrzonych podpisem, prawnie poszukiwać będę” (nie każdy tom posiadał tę adnotację).

Teksty źródłowe w „Athenaeum”

Wydawanie przez Kraszewskiego w „Athenaeum” tekstów źródłowych z rękopisów było spełnieniem jego fascynacji historią i chęci jej popularyzacji, wpisującą się w szerszą tendencję „starożytnicką” w XIX wieku. Zarazem wybór, przystosowanie i komentarz do tekstów rękopiśmiennych od XIII- do XIX-wiecznych stawiało pisarza przed edytorskimi problemami. Należy przyjrzeć się, jakich rozwiązań dokonywał i jak ingerował w druk rękopisów. W cytatach zachowujemy oryginalną pisownię, co pozwoli dostrzec ewentualne niekonsekwencje i charakter stylu. Cytaty wyodrębnione wielkością czcionki i akapitem zachowują kursywę (lub jej brak) za oryginałem.

¹⁷ Por. M. Inglot, *Polskie czasopisma...*, s. 115.

¹⁸ „Athenaeum” 1843, s. 24 i n.

¹⁹ W. Roszkowska-Sykałowa, *Athenaeum...*, s. XXIV i n.

Pełne zestawienie wydanych tekstów w „Athenaeum”, w tym historycznych, podała W. Roszkowska-Sykałowa.

Pierwszy tom „Athenaeum” otwiera *Elekcja Michała Wiśniowieckiego. Z pamiętników Kaspra Hrabiego Chavagnac*. Do tytułu dodano przypis głoszący:

a) Cały tytuł rzadkiego dzieła, z którego następny wyjątek umieszczamy, jest taki: *Mémoires de Gaspard Comte de Chavagnac, Meréchal de camp dans les armées du Roy, Général de l'artillerie, Sergent de Bataille de celles se Sa Majesté Catholique et Lieutenant Général des Troupes de l'Empereur et son Ambassadeur en Pologne. A Amsterdam. Chez Jean Malberbe dans le Stilsteeg. 1700. 24 pp. 504. Wyjątek nasz zajmuje od s. 290 do 323²⁰.*

Karty stron są zadrukowane w całości, brak podziału na kolumny.

Fragment mówi o wydarzeniach po zgonie Marii Ludwiki Gonzagi, żony króla Jana Kazimierza, który postanowił zrzec się korony. Na tę wieść zaczęto organizować poparcie dla hr. Chavagnaca jako kandydata na następcę tronu.

Przypisy na kolejnych kartach zaczynają się zawsze od *a*). Na s. 12 edytor wstawił w tekst znak zapytania odnoszący się do nazwy miejscowości: *Turnawiec (?)* i opatrzył go przypisem: *Tournavitz*.

Strona 14: „Za przybyciem mojem, panowie Senatorowie dali mi posłuchanie i przyjęli bardzo uczciwie, naznaczywszy kwatery w a) i w przypisie: a) Niepodobna z rozumieć (! – P.Z.) oryginału, który pisze – «après m`avoir nommé charissé pour mom quariter»”. Faktycznie nie sposób oddać tłumaczenia tego zdania.

Edytor zaznacza także swoją obecność w tekście poprzez użycie (*sic*): „[...] postrzegłem zaraz, że Xiążę Kondeusz miał silną partyę, na czele której stali Arcybiskup Gnieźnieński, zastępujący Króla, (*sic*) wszyscy Lubomirscy i Potoccy [...]”. Ponieważ (*sic*) występuje po przecinku, a przyzwyczajeni jesteśmy do stosowania redaktorskiego wykrzyknienia po charakterystycznym zwrocie, trudno nam ustalić z całą pewnością, czy dotyczy arcybiskupa, czy Lubomirskich i innych rodów.

Strona 15: przypis do „Podkanclerzy – Tłumaczyłem jak są, tu pisze «Vice-Chancelier de Colme»”. Czytelnik przestaje już być pewien, kto jest autorem przypisów w tekście: czy główny redaktor J.I. Kraszewski, czy tłumacz, czy obaj w jednej osobie.

Strona 17: redaktor znów zaznacza swoją obecność – „Pozyskałem także Wianowskiego (*sic*) (dodając w tym miejscu przypis: patrz w końcu objaśnienia) Hetmana Polnego i kilku Starostów, między innemi Podolskiego (?) największego łotra [...]”.

Strona 24: „[...] prosi, abym mu od niej oznajmił, iżby znajdował się o drugęj z północy w kościele (Tu autor dodał przypis: „l'Eglise des Escalopies... nie wiadomo co to ma znaczyć”) w Kaplicy Najświętszej Panny [...]”.

Strona 33: pod ostatnim zdaniem zakończonym sześcioma kropkami znajduje się nota oddzielona od zasadniczego tekstu kreską. Przytaczamy ją w całości.

Nota. Ciekawy ten wyjątek, noszący na sobie charakter prawdy, wystawia w nowém świetle towarzystwo wyższe w Polsce w końcu XVII wieku. Niepochlebny zaiste obraz! ci dostojni Dygnitarze, Senatorowie, Xiążęta, panowie, frymarczący koroną, jak towa-

²⁰ „Athenaeum” 1841, t. 1, s. 7.

rem, wołający prawie bezwstydnie: kto da więcej! Rola, jaką tu autor daje kobietom, nastrocza także wiele uwag: widzimy tu Marią Sobieską wprzód jeszcze intrygantką niż królową; widzimy, że kobiety nie były obce polityce, jak powszechnie u nas trzymają, że pomagały szczęśliwie mężom do dobijania targów. Żywy obraz arystokracji polskiej w XVII wieku, już pokalaną wpływem obczyzny: bo pani Pacowa, Pan (! – P.Z.) Sobieska, francuzki obie.

Następnie redaktor dodaje objaśnienia „względem imion Senatorów niedokładnie wspomnianych, lub poprzekręcanych u Chavagnaca”²¹.

Ta krótka nota redakcyjna, niewątpliwie ciekawa, zaledwie sygnalizuje problem dostrzeżony przez opracowującego tekst. Wyraźnie zaznacza on swoje poglądy względem mody na francuszczyznę, czyli dokonuje subiektywnej oceny zamieszczonego fragmentu tekstu. Nie jest to postawa obiektywnego badacza, lecz raczej pisarza mającego wyraźnie skryształizowane poglądy i zdecydowanie wyrażającego je. Źródła tej postawy należy upatrywać w romantycznej indywidualistycznej i subiektywnej postawie artysty.

Drugi tekst w dziale „Historia” różni się zasadniczo od poprzedniego. Jest krótszy i drukowany w dwóch kolumnach oddzielonych pionową linią. Lewa zawiera litewski tekst oryginału, prawa zaś jego tłumaczenie. Tytuł jest poprzedzony rzymską cyfrą dwa, choć poprzedni tekst nie zawierał żadnego liczebnika porządkowego. Cztery strony tekstu pt. *Potwierdzenie praw i swobód Tatarom Litewskim, uczynione w r. 1568, d. 20 Lipca* zawierają jedną uwagę redaktora w nawiasie pod tekstem litewskim: „(Z kopii współczesnej)”.

Rozwiązanie edytorskie śmiało i nade wszystko użyteczne dla znającego język litewski czytelnika. Kraszewski nie obawiał się wydrukować odstającego układem od innych tekstu. W tym wypadku za ważniejszą uznał pragmatykę niż estetykę całości dzieła.

Trzeci tekst, poprzedzony rzymską trójką, to *List Sokołowskiego do Biskupa Kujawskiego w sprawie Akademii Krakowskiej*. Pod tytułem, mniejszą czcionką zamieszczono informację „(XVII w.)”, zaś pod tekstem, również w nawiasie, zapis: „zRękopismu współczesnego”²².

Drugi list, oznaczony jako czwarty tekst dzieła, pt. *Stanislaus Miński surdus, Nicolo Simeoni Samborzecki coco S. P. D.*, podpisany już jest podobnie, bez błędów w składzie. Pomyłka zaś wystąpiła w adnotacji pod tytułem dotyczącej wieku. Skrót w. pomyłkowo oznaczono s.

Piąty w kolejności tekst w dziale „Historia” do tytułu *Uniwersał Hetmana Żółtkiewskiego, przeciwko partyzantowi Poniatowskiemu. (1608)* posiada przypis: „Szczegóły dotąd niewiadome, do historii Zygmunta III. P.R”. Zestawiono go z kolejnym, i ostatnim w dziale *Uniwersałem Poniatowskiego*, z adnotacją, iż pochodzi ze współczesnego rękopisu. Oba są drukowane jeden pod drugim, oddzielone od siebie jedynie światłem, co sprawia, że czytelnik traktuje je jako całość (podobnie jak tekst III i IV).

²¹ Ibidem, s. 34.

²² Egzemplarz, który służy za materiał badawczy (BJ 85550 II) w tym miejscu posiada błąd drukarski: z nie zostało oddzielone od R..., oraz w wyrazie *Rękopismu* odwrotnie złożono czcionkę ę.

Drugi tom „Athenaeum” pierwszego rocznika zawiera tylko jeden tekst pt. *Materiały Historyczne. Rewersał listu Szlachcica jednego do drugiego pisany, w którym się obmawia że nie przybył Séjmik w Opatowie pro 16 Mar. 1606 złożony, o którym zdanie swe i discursy różne przydawa.* Podtytuł ten opatrzony jest przypisem, podobnym jak w tomie pierwszym: „Ciekawy ten ułamek malujący wybornie usposobienie umysłów i ducha swego czasu, wypisaliśmy z Rękopismu Biblioteki XX. Pijarów Wileńskich. P.R.”. W tym miejscu adnotacji został podpisany, iż pochodzi od redaktora. Makaronizmy oznaczane są kursywą. Redaktor zaszyfrował także wyraz, który uznał za niestosowny (jeśli założymy, że nie było tak w rękopisie): „[...] zjazdy na których o wolności swój gadacie, mogą nazwać że są właśnie jak comediae Włoskie, na których bywają osoby poważne, osoby mądre, Królowie, Xiążęta *ed id genius*, bywają też dziadowie, Pantalonomie, K....y, dzieci, błaznowie, diabli [...]”²³ lub jeszcze na tej samej stronie „[...] chwalił jeden drugiego, była tam osoba poważna i mądra, [...] był też i odziany Panthalon, błazen, K...a, bawierę i diabeł”. Zauważamy różnicę w liczbie kropek, więc możemy przypuszczać, że każda z nich odpowiada ukrytej literze²⁴.

Ingerencję redaktora zauważamy także we fragmencie:

Niechajby żaden *plebejusz cujuscunque conditionis et status*²⁵, nie chodził w safianie ani w kordybanie. Już niechaj ma na sobie salendysz, adamaszek, kitajkę, sobola pod czapką? jedno żeby obowią nie było tylko z prostego rzemienia, a kiedy mu pójrzę na suknie, na czapkę, mniemam że szlachcić, a kiedy na nodze poznam że chłoptas²⁶.

W tym miejscu następuje przypis: „Ten ustęp mógłby służyć za wyjaśnienie przysłowia znanego: – *Znać pona po cholewach. P.R.*”.

Redaktor ujawnił się także w zdaniu: „Jest teraz ludzi w Polsce (1606) co używają do sta tysięcy safianu [...]”²⁷. Obecność daty w oryginale jest nielogiczna, jednak nie mamy żadnej adnotacji stwierdzającej, że wprowadził ją redaktor. Tekst kończy się informacją, że reszty brak.

Pierwszym tekstem źródłowym trzeciego tomu 1841 roku są *Pomniki historyczne z wieku XVII. Przez P. Samuela Nowoszyckiego z Krzemieńca nadesłane. Jest to List Jerzego Chmielnickiego do Króla Jana Kazimierza ze Smiatek, dnia 26 Januaryi 1661 roku pisany.* Tutaj na pierwszej stronie znajduje się przypis wyjaśniający MM. Xięcia Dymitra: „Zapewne Wiszniowieckim. Przyp. P.S. Nowoszyckiego”.

Kolejnymi listami są *List Tetery Hetmana Wojska Zaporoskiego, do Jerzego Lubomirskiego Hetmana Polnego Koronnego* oraz poniżej *List tegoż do tegoż* (ten sam nadawca do tegoż adresata). Makaronizmy są pisane kursywą. Pod oboma listami znajduje się komentarz redaktora wydrukowany pomniejszoną czcionką:

Powyższe dwa listy mają na wierzchu następujący adres: Jaśnie Wielmożnemu Mnie Wielce Mm u. Panu i Dobrodziejowi, JP. Jerzemu Hrabi na Wisznicy i Jarosławiu Lu-

²³ „Athenaeum” 1841, t. 2, s. 8.

²⁴ Odkrycie zagadki zastąpionych liter pozostawiamy Czytelnikowi.

²⁵ *Cujuscunque conditionis et status* – jakiegokolwiek kondycji i stanu.

²⁶ „Athenaeum” 1841, t. 2, s. 20.

²⁷ Ibidem, s. 21.

bomirskiemu, Marszałkowi Wielkiemu i Hetmanowi Polnemu Koronnemu, Jenerałowi Małopolskiemu, Krakowskiemu, Bieckiemu, Olsztyńskiemu, Chmielnickiemu, Perejasławskiemu, Niżyńskiemu, Kazimierskiemu Staroście.

Kolejnym listem jest *List Chana Tatarskiego Mehmeda Gieraja do Jerzego Lubomirskiego Marszałka W. Koronnego i Hetmana Polnego*, w którym odnotowane jest miejsce pieczęci (M.P.). Dalej następuje adnotacja redaktora:

Uwaga. Podpis ten po polsku uczyniony ręką piszącego list cały, pieczęć zaś Chana przy podpisie wyciśnięta na tuszu.

Następnie mamy *List tegoż do tegoż*, z oznaczeniem miejsca pieczęci, z kolejną uwagą redakcyjną:

Uwaga. Podpis i przy nim pieczęć takowe jak na liście poprzedzającym. Zewnątrz zaś obydwóch listów pieczęć Chana z tatarskimi napisami wyciśnięta na laku czerwonym: a adresy następujące: *Wielmożnemu Jerzemu Lubomirskiemu Marszałkowi wielkiemu, Hetmanowi Polnemu Koronnemu, Przyjacielowi Naszemu należy.*

Kolejnym tekstem w dziale jest *Pozwolenie Jana Sobieskiego natenczas Hetmana W. Koronnego werbunku w majątności Łancuckiej Regimentowi Dragońskiemu dane*. Na końcu listu znajduje się adnotacja o pieczęci: (M.P.), oraz uwaga:

Uwaga. Na tym oryginale adnotacja oblaty w Aktach Grodzkich Lubelskich roku 1674. *Feria quariae post dominicum incocavit quadragesimalem.*

Siódmym tekstem jest *Publikacja o zawartym traktacie z Portą Otomańską*. Po odpowiednich nazwiskach podaje się trzy miejsca pieczęci.

Przy tytule następnego tekstu *List Kasztelana Krakowskiego Hetmana W. Koronnego Stanisława Jabłonowskiego do Podstolego Koronnego N.N.* znajduje się przypis:

List ten dochowany bez koperty, nie mogłem odszukać kto był podtenczas Podskarbin Koronnym. *Przyp. P. Samuela Nowoszyckiego.*

Jak widzimy, w początkowych latach ukazywania się „Athenaeum” zamieszczono niewystarczające informacje dotyczące fizycznego stanu opracowanych źródeł. Taka praktyka należała do rzadkości, a jeśli tego typu dane zamieszczano, to były skąpe i wybiórcze.

W czwartym tomie 1841 roku dział poświęcony historii został przesunięty na miejsce drugie, ustępując miejsca filozofii. Rozpoczyna się on dokumentem Zygmunta Trzeciego i przypisem: „Następujące ważne pomniki historyczne, w liczbie siedmiu, winniśmy łaskawiej uczynności Hrabiego Alex. Przeddzieckiego, którego pisma znajdują się w innych oddziałach tego zbioru. J.I. Kraszewski”²⁸. Wydane pismo prawdopodobnie zachowuje oryginalną pisownię, ponieważ np. zamiast *i* funkcjonuje *y*. Rzecz jasna, nie dysponując rękopisem, nie jesteśmy w stanie ustalić tego z całą pewnością.

²⁸ „Athenaeum” 1841, t. 4, s. 56.

W kolejnych dokumentach z epoki edytor kursywą próbuje rozmieścić tekst w miejscach, gdzie w przybliżeniu znajdowały się podpisy i pieczęcie²⁹. Zamieszczono także listy Marii Kazimiery po śmierci męża. Dla tematu tej pracy bardzo ciekawy jest ostatni zamieszczony w tym tomie list, będący odpowiedzią do królowej. Otóż edytor zastosował po raz pierwszy nową formę przypisów. Wprowadzono w nawiasie kolejne liczby, zaś odnośniki umieszczono stycznie jako *Objaśnienie*³⁰. Najprawdopodobniej edytor uczynił tak, aby zaoszczędzić miejsca. Ryzykiem takiej niekonsekwencji w oznaczaniu przypisów jest wprowadzenie zamętu formalnego i w konsekwencji ograniczenie czytelności tekstu. Niemniej podanie adnotacji w przypisie końcowym i niestandardowe oznaczenie ich jako *objaśnienie* dostatecznie wyróżnia i tłumaczy zastosowanie takiego rozwiązania.

W tomie piątym tegoż roku dział „Historia” ponownie wrócił na początek „Athenaeum” i rozpoczynał się rozdziałem *Autografy do dziejów Polski i Rossyi z Familijnego zbioru Ię. Kwiatkowskiego*. Teksty te poprzedzone zostały komentarzem:

Autografy niniejszego zbioru, odnoszące się do Dziejów Polski i Rossyi, początek biorą w 1679. i z małą lat przerwą kończą się na 1710. roku.

Poczet, mający związek z dziejami Jana III Sobieskiego jako najobfitszy, podzieliliśmy na trzy *oddziały*. Pierwszy obejmować będzie materiały ściśle z politycznymi wypadkami za rządu tego króla połączone. W drugim zamieściliśmy listy z domowem rodzinnem życiem Jana Sobieskiego będące w związku. W trzecim znajdą miejsce odnoszące się do wewnętrznych spraw krajowych, a mianowicie Xięstw lennych Kurlandyi i Semigalii, korespondencje. W osobnym zaś czwartym *oddziale* z Epoki Panowania Sassow, jako mniej zamożnym, pilnować się będziemy jedno lat porządku.

W przekładzie łacińskich *dokumentów* ściśle, dosłownie prawie trzymaliśmy się oryginału, ażeby o ile można zachować cechę epoki ich nastania. Lecz gdy się znalazły miejsca niektóre ciemne, skażoną i niedość zrozumianą pisane łaciną, przeto by uwolnić czytelnika od komentarzów, przypisków, (gdyż niektóre miejsca dawały się rozmaicie wykładać) wezwaliśmy Nauczyciela języka łacińskiego Drohickej Szlacheckiej szkoły, P. Piotra Parosskiego Skargę (potomka rodziny znanego w dziejach naszych kaznodziei), który proźbie naszej powolny, światłej swojej nie ubliżył pomocy. Co się zaś dotyczy *Autografów* pisanych we francuzkim języku, ograniczymy siebie prostem ich przepisaniem, zachowując i ortografią i błędy oryginałów. Tłómaczenie bowiem zdawało się nam przy upowszechnionej znajomości języka francuzkiego, zbyteczną.

Zdawało nam się także potrzebnem połączyć z sobą rozpięzchłe *materiały* właściwą dziejów treścią, już dla utworzenia niejakej całości, już to dla objaśnienia onych osnowy pomocne. Wszakże dotykamy tylko główniejszych, z ogłoszonymi tu po raz pierwszy *Autografami* zespolonych faktów, bośmy nie zamierzyli w tém miejscu szczegółowych pisać dziejów. Jeśli zaś niektóre z przywiedzionych pomników nie należycie objaśnione lub całkiem *in crudo* zostawiamy, czytelnik raczy to przypisać trudnościom, jakich, pomimo najszczerzych chęci piszący w wiejskim oddalonym od księgozbiorów zakęcie, doświadczać koniecznie musi³¹.

²⁹ Szczególnie wyraźnie widać to w dokumencie dotyczącym postanowień na temat ludności zaporoskiej. Znajduje się tam osiem adnotacji o sygnaturach uczestników rady; ibidem, s. 68.

³⁰ Ibidem, s. 76.

³¹ „Athenaeum” 1841, t. 5, s. 1–3.

Do tych wstępnych słów dodano jeszcze przypis:

Do każdego oddziału dołączamy *fac simile* podpisów lub przypisków własnoręcznych wiernie z zamieszczonych tamże *Autografów* przepisywane³².

W wielu tomach „Athenaeum” zamieszczano faksymile – składane wkładki dużego formatu, czasem nawet kolorowane.

Drugi tom 1846 roku zawiera tekst podpisany przez N.N. pod tytułem *Pan Stanisław Leszyński (Urywek z Rękopismu pod tytułem „Obrazki ze Starych Czasów.”) przez Autora kilku słówek o X. Tarskim*. W nawiasie dopisano:

Głównym materiałem co mi posługiwał do ułożenia tego i innych obrazków. Są pozostałe w pewnym domu papiery po P. Leszyńskim łaskawie mi do przejrzenia udzielone; fundując się na autentycznych dowodach, upraszam o zupełną wiarę dla dat i faktów przytoczonych. Autor³³.

Tekst ten stanowi przykład specyficznego traktowania tekstów źródłowych. W większości nie są przytaczane wprost (za wyjątkiem, co zostało odnotowane w tekście, dwóch listów), a twórczo przerabiane na formę opowieści. Autor (najprawdopodobniej Kraszewski) **opowiada** znane mu źródła. Zabieg ten był stosowany w latach trzydziestych XIX w. przez różnych autorów i przez pewien czas był dopuszczany w ramach postulowanej przez Kraszewskiego idei powieści historycznej³⁴.

Tom czwarty 1846 roku otwiera *Wyjątek z pamiętników Porucznika Płaczkowskiego*. Przypis do *Wyjątków z powieści Hrabia Scibor na Ostrowcu* znów realizuje postulat Kraszewskiego dotyczące powieści historycznej. W przypisie jest podane: „Nie potrzebujemy zdaje się dodawać, że hrabia Scibor jest postacią historyczną, miejsce opisane nie jeden widział może”³⁵.

Tom szósty 1846 roku zawiera *Związki Polski z Krymem i Portą*, a w adnotacji podanej w nawiasie czytamy: „z Rękopismu Rotmistrza Studzińskiego, zawierającego Korrespondencją Porty Chanów Krymskich z początków XVIII w. udzielonego Redakcji przez P. Stanisława Nowowiejskiego”³⁶. Kraszewski, nie mogąc wydrukować wszystkich listów, część z nich komentuje, podając treść i cytując urywki.

Ciekawostką edytorską w „Athenaeum” jest wydrukowanie herbu występującego w opowiadaniu przed *Podaniami heraldycznymi* kniazia Hołuby.

Tom trzeci rocznika 1847 zawiera *Testament Bohusza Bohotynowicza z pierwszej połowy XVI wieku* przygotowany przez Józefa Jaroszewicza³⁷. Tekst ten jest dobrze opracowany, posiada liczne objaśnienia, podaje się zawartość ważniejszych pozycji Archiwum Siemiatyckiego, w którym znajdował się drukowany testament. Znalaziono także miejsce na reprodukcję pieczęci Gastolda naturalnych rozmiarów

³² Ibidem.

³³ „Athenaeum” 1846, t. 2, s. 111.

³⁴ Por. J. Jarowiecki, *O powieści historycznej Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kraków 1991. Bieżące poglądy Kraszewskiego na powieść historyczną zwłaszcza s. 43–45.

³⁵ „Athenaeum” 1846, t. 4, s. 60.

³⁶ „Athenaeum” 1846, t. 6, s. 19.

³⁷ „Athenaeum” 1847, t. 3, s. 7.

(zajmuje ona bez kłopotu około $\frac{1}{3}$ strony, więc nie wymagało to skomplikowanych edytorsko rozwiązań).

Ciekawe i oryginalne edytorsko rozwiązanie dotyczy innego tekstu Józefa Jaroszewicza pt. *Drohiczyn. Opis historyczny*. Otóż z lewej strony, w miejscu przesuniętego tekstu głównego, pojawiają się, oddzielone pionową kreską, streszczenia, np. „Początek Drohiczyna”, „Drohiczyn zdobywa Janusz Xiąże Mazowiecki”, „Reskrypt Władysława IV 1636 roku”. Zabieg ten bardzo ułatwia orientację w tekście³⁸.

W pierwszym numerze „Athenaeum” z roku 1848 Kraszewski drukował też przekłady łacińskie utworów Jana Kochanowskiego i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Zainteresowanie poezją barokową było trwałą tendencją u redaktora (wyżej wspomniano o jego zainteresowaniach poezją Józefa Baki).

Wydanie tekstu źródłowego pojawia się po długiej przerwie dopiero w trzecim tomie rocznika 1848. Jest to *Rys panowania Zygmunta III z rękopismu Ks. Stanisława Albrychta Radziwiłła Kanclerza W. Ks. Lit.* Tłumaczył i opatrywał przypisami znów nie Kraszewski, a Edward Kotłubaj. Nota redakcyjna ujęta została w rozbudowanym przypisie. Pokrótce nakreśla się w niej biografię autora, tłumaczy, dlaczego dokonano takiego a nie innego doboru źródeł do druku, wspomina się o stylu i osobowości twórcy. W dalszych przypisach, tym razem bezbłędnie oznaczanych kolejnymi numerami, tłumaczy się łacińskie ustępy, rzetelnie objaśnia i nieraz komentuje. Następne rozdziały są kontynuowane w tomie piątym.

W tomie szóstym z 1848 roku zamieszczono listy do Jana Sobieskiego z archiwum radziwiłłowskiego w Nieświeżu, opracował je E.K. [Edward Kotłubaj]. W podtytule pojawia się przypis:

Zbiór ten umieszczamy z wdzięcznością jako dopełnienie wybornego artykułu w tymże przedmiocie w piérwszych latach Athenaeum udzielonego przez Szanownego Ig. Kułakowskiego. Szczére dzięki składamy pracowitemu Kollaborantowi naszemu. **R**³⁹

Adnotacja ta, podpisana przez redaktora, czyli Kraszewskiego, oprócz sygnatury odróżnia się jeszcze znakiem graficznym przypisu. W tym przypadku zastosowano asterysk, tj. gwiazdkę, w nawiasie (*), ale na następnej stronie pojawiają się kolejne cyfry w nawiasie, np. (1), już bez podpisu ich autora i przez to sugerujące, iż pochodzą od przygotowującego do druku tekst źródłowy E.K. (Edward Kotłubaj). Opracowanie owych listów świadczy o braku rzetelności edytorskiej w oznaczaniu przypisów i przez to wprowadzaniu chaosu i dezorientacji u czytelnika, ponieważ w szóstym, dwudziestym szóstym i dwudziestym siódmym liście znów niekonsekwentnie pojawia się przypis oznaczony gwiazdką, najprawdopodobniej pochodzący od Kraszewskiego. A może jest to właśnie przypis E.K.? Na to pytanie nie umieli z całą pewnością odpowiedzieć prenumeratorzy „Athenaeum”, nie potrafi też współczesny badacz⁴⁰. Jakby tego było mało, siódmy list, drukowany we francuskim oryginale i polskim tłumaczeniu, posiada przypis, ale wcale nieoznaczony w tekście. Pod kreską znajduje się informacja, kim był wymieniany w liście markiz

³⁸ Podobne metody stosuje się przy wydawaniu dzieł literackich przystosowanych i przeznaczonych dla uczniów szkół podstawowych i średnich w celu ułatwienia lektury.

³⁹ „Athenaeum” 1848, t. 6, s. 7; wyróżnienie za oryginałem.

⁴⁰ Ibidem, s. 17.

de Bethume. Uchybienie to nie wydaje nam się karygodne, ponieważ doskonale potrafimy skojarzyć odpowiedni fragment tekstu z przypisem, jednak z edytorskiego punktu widzenia jest to jednak nieprawidłowość⁴¹. Z estetycznego punktu widzenia też pojawił się źle rozwiązany problem. Otóż każdy list, dla polepszenia przejrzystości, zakończony jest krótką, wyśrodkowaną kreską. Na omawianej stronie, kreska ta odbita została poniżej przypisu, co zamknęło go pomiędzy dwiema, nieharmonizującymi ze sobą ani długością, ani rozmieszczeniem kreskami. W jaki sposób można było z tego wybrnąć? Sądzymy, że edytor mógł poradzić sobie z tym problemem, idąc na kompromis między estetyką a funkcjonalnością, przesuując adnotację na stronę wcześniejszą zawierającą tekst francuski. Jednak edytor tak nie postąpił, a zatem można wysnuć wniosek, iż albo przedkładał logiczne i funkcjonalne ułożenie polskiego przypisu do tekstu w tym języku, a zatem zignorował stronę estetyczną, albo postąpił tak z powodu niedbalstwa, braku czasu lub umiejętności.

Aby dopełnić obrazu niekonsekwencji we wstawianiu przypisów w omawianych listach, podajemy inne uchybienia: umieszczenie przypisu (1) przy braku tegoż odnośnika w tekście zasadniczym⁴² oraz odwrotne zaznaczenie adnotacji w tekście podstawowym (*) przy braku adnotacji u dołu strony⁴³. Ta pagina stanowi też ilustrację funkcjonalnego, lecz niekonsekwentnego gospodarowania miejscem ze szkoda dla estetyki. Mianowicie trzy krótkie przypisy zamieszczono pod kreską tekstem ciągłym, niekonsekwentnie w stosunku do innych adnotacji na tej samej stronie. Rozwiązanie to jest rażące z punktu widzenia estetyki, jednakże nie ma większych konsekwencji dla czytelności informacji⁴⁴.

Poprawnie i estetycznie dzieli się i przenosi przypis na dwie strony⁴⁵. Ponadto do wzorcowych rozwiązań edytorskich w kontekście omawianych listów zaliczyć należy stosowanie kolejnych numerów w oznaczaniu przypisów w jednym liście (1), (2) itd.⁴⁶

Pierwszy tom z 1849 roku rozpoczyna *Litwa za Witolda. Opowiadanie historyczne* autorstwa Kraszewskiego. Jest to przykład, w jaki sposób realizował on teorię powieści historycznej: źródła podawał w formie fabularyzowanej, z tym że tekstowi bliżej jest do referowania źródeł niż powieści – stąd podtytuł. Rzeczywiście Kraszewski opowiada treść znanych tylko jemu, bo poza wyjątkami niepodanych źródeł. Kolejne rozdziały opatrzone są datami pisanymi dużą czcionką i oddzielone od siebie dodatkowo krótką, wyjustowaną kreską: 1386–1390 (pierwsza część zamieszczona w tomie).

Pomimo tego, że Kraszewski opowiada źródła, a więc podaje treści w nich zawarte z własnego punktu widzenia, choćby nieświadomie interpretując je, tekst zawiera znaki jednoznacznie odredaktorskie. I tak, gdy wymienia hołdowników Władysława Jagiełły, przy nazwisku Jerzego Dowgota znajduje się znak (?) zarezerwowany dla

⁴¹ Ibidem, s. 20.

⁴² Ibidem, s. 23.

⁴³ Ibidem, s. 56.

⁴⁴ Wyjąwszy nasze przekonanie, iż strona estetyczna niewątpliwie wpływa na jakość odbioru informacji, a więc funkcjonalność, w naszym mniemaniu najważniejszą dominantę przypisu.

⁴⁵ „Athenaeum” 1948, t. 6, s. 31–32, 45–46.

⁴⁶ Ibidem, s. 45, 47, 48, 51, 52, 56.

opracowującego tekst, wyrażający wątpliwości w stosunku do przekazywanej treści⁴⁷. Nieraz źródło podane jest w nawiasie, czasem w formie dokładniejszej, innym razem zamieszcza się tylko tytuł: [...] *Kronika jedna (Latopisiec Danił)*⁴⁸, w innym miejscu (*Actum Vilnae feria 6 post diem cinerum a. D. 1387*)⁴⁹ lub poprzedzając cytat (uwspółcześioną polszczyzną): „Przywilój ten zasługuje na całkowite przytoczenie (Wapowski wyd. Malinowskiego I. 75)”⁵⁰. Innym rodzajem ingerencji redaktorskiej w tym miejscu (i zarazem rozwiązania edytora) jest zastosowanie przypisu. Wewnątrz cytatu dolna adnotacja wyjaśnia niepewną nazwę podatku podaną kursywą: „(1) *Serebczyna* czy nazwana od *srebra*, czy raczej od litewskiego *sėbrynaj* przez połowę (danina połowiczna) – pozostaje rozwiązać”⁵¹. Na tej samej stronie pojawia się też przypis etymologiczny do słowa (znów wydrukowanego kursywą) *działka*: „(2) To potwierdza dawniejszy nasz wywód z litewskiego *dakte*”⁵².

Innymi ingerencjami odredaktorskimi, choć nie jest zaznaczone od kogo pochodzą, są dookreślające informacje podane w nawiasach, np. „Działo się to w Wilnie w Piątek po dniu popielcowym (22 lutego) 1387 r.”⁵³ lub w związku z przywołaniem nazwiska „Myngała Gedigwoda (Gedygwoda?) Starosty Oszmiańskiego”⁵⁴. Mamy tutaj niewątpliwie do czynienia z problemem odczytania brzmienia nazwiska z zapisu łacińskiego.

Litwa za Witolda drukowana była przez cały rok w odcinkach we wszystkich sześciu tomach. Z czasem liczba wtrąceń stanowiących odniesienie do źródła sukcesywnie malała.

W tekście tym pojawiają się też niekonwencjonalne rozwiązania edytorskie, jak np. użycie cudzysłowu. Cytat rozpoczyna znak », zaś kończy ”⁵⁵. Takie rozwiązanie zostało powtórzone w wydaniu książkowym⁵⁶.

Ciekawym zabiegiem edytorskim jest zamieszczenie na początku każdej strony daty informującej, jakiego okresu dotyczy omawiany tekst. Jest ona wyodrębniona przez zastosowanie mniejszej czcionki i jej podkreślenie. W porównaniu z edycją książkową wydaną drukiem przez Józefa Zawadzkiego w 1850 roku na jednej stronie w „*Athenaeum*” mieści się podobna ilość tekstu. W omawianym czasopiśmie *Litwa za Witolda* zajęła łącznie 373 strony, w książce jest 369 stron tekstu.

Pierwszym wydrukowanym tekstem źródłowym w tomie otwierającym rocznik 1850, opracowanym i nadesłanym do „*Athenaeum*” przez Józefa Zajączkowskiego, jest *Przywilój fundacyjny Kościoła Katolickiego w Obolcu, dany przez Jagiełłę w r. 1387*.⁵⁷ Tekst podano w dwóch kolumnach (równolegle prowadzonych w wer-

⁴⁷ „*Athenaeum*” 1849, t. 1, s. 3.

⁴⁸ Ibidem, s. 13.

⁴⁹ Ibidem, s. 14.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, s. 16.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem, s. 9, 14–17 i n.

⁵⁶ J.I. Kraszewski, *Litwa za Witolda*, Wilno 1850.

⁵⁷ „*Athenaeum*” 1850, t. 1, s. 1.

sji łacińskiej i polskiej) oddzielonych od siebie kreską. Poprzedza go krótki wstęp Zajączkowskiego:

W archiwum Architektury Mohylewskiej, znajduje się ważny i ciekawy dokument na pergaminie dość dobrze dochowany, bo mimo rozdarcia nic nie brakuje, wyjąwszy pieczęci przywiesistój, której tylko ślady pozostały. Jest to pismo Władysława Jagiełły przy ufundowaniu kościoła w Obolcu na Białej-Rusi 1387 roku. Charakter ładny gocki, czytelny, skröczeniami pisany jak to zwykle bywało w aktach czternastego wieku, na złożeniach tylko często wytarty. Kopija tego oryginału, z rozkazu biskupa wileńskiego Wojny, była aktywowaną 1781 roku 3 października na Rokach Ś. Michalskich Ziemskich powiatu Orszańskiego w mieście Chłopieniczach. Zrobiono to, aby zachować Urzędowie dokument, jeśliby z czasem stał się nieczytelny⁵⁸.

Lektura przytoczonego wstępu umożliwia porównanie warsztatu edytorskiego Zajączkowskiego i Kraszewskiego. Przede wszystkim podano informacje o fizycznych właściwościach oryginału, co Kraszewski nie zawsze czynił. Uwagi te, razem z informacją o charakterze pisma, ubytkami, lepiej przygotowują czytelnika do odczytania oryginalnego i tłumaczonego tekstu.

Na końcu Zajączkowski dodaje swój komentarz, w którym przypomina o nawróceniu Jagiełły na katolicyzm wprost z pogaństwa oraz zauważa:

W owym czasie, pióro było w ręku osób duchownych, a więc we wszystkich aktach zęcznie napominali królowi i ludowi, obowiązek wierzenia i czynienia po katolicku, bo rzeczywiście w tym obowiązku wszystkie inne zawierają i istnieją⁵⁹.

Ponadto Zajączkowski zwraca uwagę na wymienione w tekście podwójne imiona chrześcijańskie i pogańskie: Michał Minigał i Andrzej Gastold. Na zakończenie krótkiego komentarza dodaje: „Z tych powodów i dla ważności dokumentu, proszę P. Wydawcy o pomieszczenie go w Athenaeum”⁶⁰. W tym miejscu następuje przypis redaktora (1):

Z wdzięcznością przyjęliśmy udzielony nam akt, który czasem pochodzenia swego, treścią i szczegółami, jakie podaje, na największą zasługuje uwagę.

Athenaeum z ochotą umieszczałoby wszelkie akta i dokumenta tyżące się historii krajowej z w. XIII. XIV. XV. XVI. włącznie; późniejsze których mamy pod dostatkiem, często nam udzielane dla braku miejsca drukowane być nie mogą, zwłaszcza gdy nic uderzającego i nowego nie zawierają. Ponawiając dzięki nasze szanownemu autorowi artykułu i tłumaczowi aktu, prosim go, jeśliby miał pod ręką równie ważne dokumenta, o udzielenie ich Redakcyj. **J. I. K.**⁶¹

Kraszewski mógł rzecz jasna podziękować Zajączkowskiemu listownie (co z pewnością był uczynił), jednak wdzięczność wyrażona na łamach pisma pełniła również funkcję prośby do czytelników o współpracę i tłumaczyła z niezamieszczania mało interesujących zdaniem Kraszewskiego tekstów.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem, s. 7.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

Tom drugi z 1850 roku otwiera *Bolesław Chrobry* Karola Szajnochy z wiele mówiącym, w kontekście poglądów Kraszewskiego na powieść historyczną, podtytułem: *opowiadanie historyczne według źródeł współczesnych*. Zgodnie z deklaracją Szajnocha nie obawiał się w tekście literackim zastosować przypisów z informacjami, skąd zaczerpnął wiadomość, czy zwracał uwagę na nierozwinięty wątek znajdujący się w jakimś źródle⁶².

W tomie tym znajduje się specyficznie podany tekst z XVII wieku, zatytułowany przez Kraszewskiego *Notatki lekarza w czasie morowego powietrza 1623 r. we Lwowie*⁶³. Jest on niezwykle z punktu widzenia podejścia do źródła, Kraszewski przytacza bowiem jedynie mały jego fragment, resztę zaś opowiada, np.

Po opisie symptomatów następują liczne recepty, które dla dzisiejszych medyków śmieszniemi być muszą, a dowodzą, że autor rękopisu bez żadnej teorii wszystkiego próbował co mu pod rękę wpadło. Są tu formuły *Andromaehi Senioris A. 1610 et 1615*, różne *theriaki*, *misthridaty* własnej kompozycji autora, *trociczki do oczyszczania powietrza*, dwa *antidota Jana Alrzpeka lwowskiego lekarza* i ich użycie opisane obszernie, różne *wreszcie preservativa* jako: *Theriaea Germanicea*, *Theriaea dla ubogich (Rp. Rad. Gentianae. Boec. Lauri myrrhae, Aristolochiae rotundae ana iii part aeu.)* *Pumom Ambrae* doktora wrocławskiego *Felic. Hess.*, *Sculum pro corde*, *Trochisci sub lingua tenendi wrocławskie*, *Unguentum sub nares*, *pulvis pro sulflitu*, *Acetum theriacale garisphilatum DD. Hennemani Wratisl. Pulvis contra pestem Montagananae I t. d.*⁶⁴

lub

«Na stronie 17 odwrótniej są następujące uwagi: Weźm żywego srebra albo mercurium sublimatum, włóż w piórko, zatkać dobrze woskiem zawieś na sznurku i miej blisko serca.»⁶⁵

Widzimy więc, że Kraszewski nie tylko „opowiada źródło”, ale też je komentuje, dając do zrozumienia, że treść jest niepoważna. Osobisty komentarz znajduje się przy fragmencie (jednak wydrukowanym):

Na stronie 25 odwrótniej znowu uwaga *impertynencka*:
Białogłowy są zawsze sposobniejsze do zachwycenia powietrza i z dyspozycji ciał ich, i też propter curiositatem ich biegania bezpiecznego do kościołów. Przeto najlepiej te gadzinę (!) z domu wysyłać, chcesz-li aby cię nie zaraziła⁶⁶.

Kraszewski podkreśla, że słowa lekarza wypowiedane są w sposób chłodny. Swoje zgorzzenie wyraził znakiem (!). Na tej samej stronie zastosował też inny chwyt edytorski, kiedy dobre wychowanie redaktora nie pozwoliło napisać słowa „uryny”: „u–y”. Na następnej stronie jeden wykrzyknik redaktorowi nie wystarczył i użył znaku (!!) po zapisanych obcą ręką radach, aby nie używać na razie

⁶² „Athenaeum” 1850, t. 2, s. 59, 60.

⁶³ Ibidem, s. 209–225.

⁶⁴ Ibidem, s. 210–211.

⁶⁵ Ibidem, s. 211.

⁶⁶ Ibidem, s. 211–212.

aparatury, czyli *fontanelli* (do lewatywy), bo w ostatnim czasie przez 2 zaćmienia słońca i 3 księżycy wiele jej użytkowników pomarło.

Godne odnotowania jest zwrócenie uwagi Kraszewskiego na materiał, na jakim zapisany został tekst źródła:

Rękopism sam w ćwiartce tém się odznacza, że pisany jest na papierze bawełnianym: lekarz który był jego autorem zdaje się, że mieszkał we Lwowie i to poniekąd tłumaczy użycie bawełnianego papieru w początku XVII. w. tylko na wschodzie powszechniejszego. Zawiera kart w części zapisanych liczbowanych, z jednej strony 90⁶⁷.

Na temat formatu bawełnianych kart lub ich stanu Kraszewski milczy. Jednakże obecność tej informacji w przeciwieństwie do braku podobnych w początkowych latach ukazywania się „Athenaeum”, świadczy o zmianie jego podejścia do opracowywanych źródeł.

Dłuższy tekst źródłowy pojawia się dopiero przy okazji wymieniania w punktach *conclusiones morowe* oraz *incommoda czasu powietrza* świetnie ilustrujących czas moru. Całość Kraszewski-redaktor podsumowuje:

Opuściliśmy, czyniąc bardziej tylko zajmujące wypisy z notatek, wszystko co samych tylko z powołania lekarzy, historję choroby i jój leczenia obchodzić mogło; żałując że objętość pisma naszego i inne w nióm przedmioty, rozszerzyć się nie dają⁶⁸.

Nadmienić trzeba, że omówienie tekstu źródłowego w tym numerze „Athenaeum” zamieszczone zostało wyjątkowo pod koniec tomu, a nie jak zazwyczaj na początku. Być może owo pobieżne zreferowanie bardziej aniżeli uczone opracowanie tekstu na wzór innych w poprzednich numerach pisma, wpłynęło na to usytuowanie *Notatek lekarza*.

Trzeci tom „Athenaeum” z roku 1850 zawiera *Wyciągi z księgi znajdującej się w Aktach Sądu Powiatowego Słuckiego pod tytułem: «Landa, albo uchwały do bronij, porządku y ozdoby miasta Słucka JO. Xięcia Jmci Pana Bogusława Radziwiłła Pana Naszego Miłościwego przez Jmć P. Wilhelma Patersona Directora y dwunastu deputowanych osób, obmyślone, które rok Pański 1645 mea Decembri dzień trzeci notować zaczęł w ymię Boże, Amen»*⁶⁹. Tekst ten znajduje się w dziale „Materiały Historyczne”, tytuł ten posiada przypis (*) powiadamiający, iż materiał został udzielony redakcji przez Michała Iwanowskiego. Tekst nie jest przytaczany w całości, o czym informuje niepodpisany redaktor. Nie wiemy, czy jest nim Iwanowski, czy Kraszewski. W krótkiej nocie pisze:

Przedmioty brane do decyzji, wyrażają się w protokole sesyjnym zbyt ogółowie, bez należytego rozwinięcia myśli. Co więc dotyczyć mogło miasta Słucka w administracyjnym względzie i w wypadkach należących do historii, to w dosłownych wyjątkach tu się wyraża, z zachowaniem dawniejszej pisowni⁷⁰.

⁶⁷ Ibidem, s. 209.

⁶⁸ Ibidem, s. 225.

⁶⁹ „Athenaeum” 1850, t. 3, s. 2.

⁷⁰ Ibidem, s. 1–2.

Zachowanie pisowni ze źródła nie jest częstą praktyką w „Athenaeum”. Redaktor nie uzasadnia swojej decyzji. Tekst pomimo archaicznej ortografii jest jednak czytelny. Edytorskim zabiegiem podkreślającym miejsca, gdzie cytuje się dokument, jest rozpoczęcie każdego wersu znakiem ». Dzięki temu łatwiej jest odróżnić wtrącone przez redaktora zdania skracające oryginał, takie jak np. „R. 1655. Maja 11. na sesyi Mieyskiej ustanowiona płaca za roboty przy budowie grobli w Słucku iako to:”⁷¹ lub „Na sesyi r. 1655 Junij 8. postanowione punkta proźby do Xięcia Jemosci Pana, między innym:”⁷². Co ciekawe, po dwunastu stronach ów znak zostaje zastąpiony przez dolny cudzysłów: „. Tę edytorską niekonsekwencję można tłumaczyć jedynie tym, że zabrakło mało popularnej czcionki w drukarni Józefa Zawadzkiego i aby kontynuować rozpoczęty zamysł edytora, od trzynastej strony przez pięć kolejnych rozpoczynano każdy cytowany wers innym podobnym znakiem.

Brak znaków » i „, sugeruje, że są to zdania wtrącone przez redaktora dla skrócenia i lepszej organizacji zredagowanego tekstu. Dziwi więc dawność użytego języka. Czyżby zdania były przetwarzane z oryginalnych, czy może archaizm źródła wpłynął na język redaktora przystosowującego tekst do druku w „Athenaeum”? Nie potrafimy ponad wszelką wątpliwość udzielić odpowiedzi na te pytania.

Z edytorskich rozwiązań, oprócz znaku cytowania, mamy też manipulację długością akapitu. Na stronie, na której wylicza się zarobki robotników oraz koszty składki na budowę grobli, użyto cztery różne długości akapitu (nie licząc zwykłej pozycji rozpoczynającej wers): standardowa, podwójna standardowa i dwie niestandardowe dla kolumn, w których wylicza się kolejne pozycje. Dwa pierwsze użycia są jak najbardziej umotywowane, inne wcięcie również, zaś rozbieżność akapitów obu kolumn jest już co najmniej niepotrzebna, jeśli nie edytorsko błędna.

Przykłady ingerencji edytora w innych działach „Athenaeum”

Aby poszerzyć obraz pracy edytora „Athenaeum”, należy przyjrzeć się również przykładom pochodzącym z innych niż „Historia” działów pisma, a też reprezentujących pracę z rękopisem. Drukując nadsyłane teksty, Kraszewski często komentował je i wyrażał w nich własne zdanie, co zmieniało sens zamysłu autorskiego. Nieraz są to przypisy uzupełniające tekst – tak jak w trzecim dziale pierwszego tomu „Athenaeum” z 1841 roku „Sztuki”, w którym zamieszczono pierwszą część relacji z wystawy sztuk pięknych w Paryżu w 1840 roku, przedruk artykułu Gustawa Planche z „Revue des Deux Mondes” (podzielony na dwa tomy). W tekście tym znajdziemy w przypisach komentarze dodawane przez Kraszewskiego. I tak do słów: „Ozdoby architektury pomyślane są i oddane śmiało, z prostotą, harmonijnie, i przypominają wszystkim obraz *Wesela w Kanie*”. Kraszewski dodaje w przypisie, poprawiając autora: „Domyślamy się, że tu mowa o sławnym obrazie *Głód w Kanie Galilejskiej* przez Pawła Veronese, znajdującym się w Galeryi Drezdeńskiej”⁷³.

Redaktor nie obawia się zamieszczać także bardziej rozbudowanych komentarzy. Do zdań: „*Przemienienie*, sztych P. Desnoyersa, jest dziełem sumienném, godném pilnego zastanowienia. Autor starannie oddał obrys i wyrazy każdej głowy; i pod

⁷¹ Ibidem, s. 4.

⁷² Ibidem, s. 5.

⁷³ „Athenaeum” 1841, t. 1, s. 172.

tym względem sztych P. Desnoyers wyższy nam się zdaje od Raphaela Morghena”, Kraszewski wyraża własny komentarz na ten temat, na tyle długi, że przypis musi zostać przeniesiony na następną stronę:

Znamy bardzo dobrze sztych Raphaela Morghena, znajduje się on w *Musée-napoleon*; ale znawcy zaspokoić nie może. Gdyby chodziło tylko o delikatne wykończenie, o jak-najdelikatniejsze cięcie rylca, naówczas wyznalibyśmy, że sztych ten dość jest dobry, lecz szukając wyrazu i ogólnego efektu, trudno go pochwalić, choć sławne imię Raphaela Morghena wymaga tego koniecznie. Widać z téj blachy, że ją sztycharz z wielką pracą, cząstkowo wykończył, ale się nie zastanowił nad nadaniem obrazowi harmonijnej całości. – Każda postać zdaje się skąd inąd wzięta i jedna z drugą nie godzą się. Twarze z bliska widziane nie tylko nie mają wyrazu, lecz znaczącymi błędami rysunku biją w oczy. Przypięte wszystko jest ostre, twarde i ciężkie, nic się nie zlewa, nie łączy; nie wiem czy się zbyteczne wysilenie sztycharza, było przyczyną, że mu się całkowicie nie udało tłumaczenie⁷⁴.

Czwartym wydzielonym tekstem w dziale „Literatura” drugiego tomu 1841 roku jest XVI-wieczny dramat *Joachim y Anna. Comedia o niepłodności Anny S. z Joachimem mężem iey których w dziewięćdziesiąt lath uraczył P. Bog Potomstwem Błogosławioną Panną Marią między czorkami Syonskimi nigdy nieporównaną*. W adnotacji podpisanej przez redaktora (P.R.) do tytułu podaje się:

Ten hiero-dramat, a po prostu mówiąc dialog, wyjmuję z rękopismu XVI wieku, należącego do Biblioteki Horodeckiej JW. Urbanowskiego. Nie wątpię, że jako pierwszy tego rodzaju pomnik w całości drukowany, powinien z wielu względów zająć czytelników naszych. Ci którzy tylko zabawki szukają, mogą ciekawy ten zabytek pominąć. P.R.⁷⁵ Edytor umieścił nieliczne didaskalia obok, a nie jak zazwyczaj czyniono pod napisem informującym, kto mówi.

Kraszewski w swoim komentarzu następującym po tekście porusza kwestie nas zajmujące:

Nie taim że ten dialog, najobszerniejszy ze wszystkich zawartych w rękopismie, najmniej ma wartości, najnieudaliej ułożony, najgorzej przepisany i wielą śmiesznościami skalany. Jednakże pod względem układu rozwiązuje szczegółowie ciekawe zagadnienie, jak pisano dialogi z przedmiotów historii świętej. Dotąd, o ile wiem, nikt całego takiego hiero-dramatu nie odważył się wydrukować; Juszczyński⁷⁶ dał tylko wyjątki nic znaczące. My, jakkolwiek przekonani o bardzo małej wartości naszego, wydaję go sądząc, że i ten zabytek wart poznania, choć nie ma w jego układzie najmniejszego talentu, a malutka liczba lepszych wierszy, żywcem jest z pobożnych pieśni znakomitszych XVI wieku poetów, skradziona. Bynajmniej, od tego nie lepsze *Misterja* francuzkie, drukowano i przedrukowywano przecie, ceniąc w nich pamiątkę tylko. Mamy nadzieję, że następnie nierównie lepiej napisanym, w innym rodzaju dialogiem o *Męce Pańskiej*, także XVI wieku i drugim o *Abrahamie*, przysłużę się czytelnikom naszym. Będą to wszystko

⁷⁴ „Athenaeum” 1841, t. 2, s. 180–181.

⁷⁵ Ibidem, s. 95.

⁷⁶ Wydawca poezji i źródeł historycznych, Hieronim Juszczyński.

materyały do zupełniejszej historii dramatu w Polsce, która dotąd zaledwie dotkniętą została. Artykuły P.K.W. Wojcickiego w tym przedmiocie, nie tylko nie wyczerpały wszystkiego, lecz zaledwie ogólny rys nakreśliły⁷⁷. [...] Chociaż mamy pod ręką kilka *Intermediów* dość ciekawych; dla rozpasanej ich wszakże, swawolnej, a dziś nieznośnej swobody, z jaką się wyrażają (bo były dla gminu przeznaczone, który żąda dosadności we wszystkiém i połową się nie kontentuje) niepodobna nam ich wydrukować. Może też znajdziemy inne jeszcze; nie tracim nadziei⁷⁸.

Kraszewski tłumaczy się więc, dlaczego wydaje tekst w swej opinii słaby artystycznie. Motywuje to zasadą obrony przed zaginięciem pamiętki. Twierdzi, że z tego powodu drukowano już gorsze teksty, widzi w nich materiały dla przyszłej historii polskiego dramatu. Redaktor szczerze też przyznaje, że nie opublikował całości, dlatego że uznał treść za dość nieprzyzwoitą, aby ją upowszechnić. W dalszej części Kraszewski rozwija kwestię rozterek, jakie może mieć redaktor dokonujący selekcji opracowywanych tekstów i stara się odeprzeć ewentualne kontrargumenty krytyków:

Lecz dziś szczątki komedyi, dramatów, dialogów tak są rozrzucone, po tylu rękach, po tylu bibliotekach, że zebrać je w jedno mógłby tylko zupełnie się temu oddając, pracowity szperacz. A ileż to razy wśród téj pracy, przyjsć by musiała wątpliwość, czyli się ona na co zdała? Najlepiej znający potrzeby czasowe dzisiejsze, uleż jój musi, gdy mu przyjdzie całe arkusze nieznanających paplanin, dla dwóch wierszy, mający jakiś interes, wypisywać. Dodajmy, że pseudo-literaci śmiechem szyderskim, zapytaniami żartobliwemi, zachwieją jeszcze nieraz wiarę w potrzebę takiej pracy. Oni pojmują literaturę łatwą i owoce gotowe; aże nigdy nie pracowali sami, zdje im się że wszelka praca, jest tylko dobrowolnie, przez dziwactwo zadaną sobie karą, lub dowodem niepojęcia rzeczy. Aleśmy daleko odeszli od przedmiotu [...]. My, z naszej strony, chcielibyśmy naganieni być mieli, resztę będących w ręku naszym tego rodzajów zabytków, ogłosić postanawiamy, upraszając posiadaczy, już drukowanych, już w rękopismie pozostających szczątków dramatów i dialogów polskich, dawnych, aby nam ich udzielił raczyli⁷⁹.

Świadoma praca, zmierzająca do zachowania wszelkich pamiętek narodowych, zapoczątkowana w XIX wieku była wciąż bardzo silna. Już Julian Ursyn Niemcewicz w przeczuciu przyszłych klęsk polskich wzywał, aby drukować wszystko, co można, i to pospiesznie. To przesłanie, obok względów ekonomicznych, przyświecało współczesnym Kraszewskiemu drukarzom⁸⁰.

„Athenaeum” było przedsięwzięciem edytorskim, które kształtowało gusty Polaków, animowało życie kulturalne Wilna i rozsławiło imię Kraszewskiego. Wydano w nim 37 pozycji zawierających przedruki materiałów i dokumentów historycznych, w których ogłoszono 3 dokumenty z XIV wieku, 5 z XV, 26 z XVI, 22 z XVII i 5 z XVIII wieku. Ponadto opublikowano 19 diariuszy, relacji i pamiętników. Listów postaci historycznych – królów, hetmanów, wojewodów – łącznie ogłoszo-

⁷⁷ Kazimierz Władysław Wójcicki, może chodzić o *Teatr starożytny w Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1841.

⁷⁸ „Athenaeum” 1841, t. 2, s. 123–126.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Por. R. Cybulski, *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972.

no 124, przy czym 84 pochodziło z ulubionego przez Kraszewskiego wieku XVII. Oprócz publikacji dokumentów i listów zamieszczono 43 rozprawy na tematy historyczne. Statystycznie dział historyczny przewyższał jedynie literacki, w którym zamieszczono 200 utworów wraz z krytyką i historią literatury⁸¹. Owe edytorskie doświadczenia Kraszewskiego były bezcenne w późniejszych wielkich opracowaniach redaktora pism Brodzińskiego i wydawcy dzieł Szekspira.

Józef Ignacy Kraszewski – the editor of “Athenaeum”

Abstract

The article is a discussion of editorial ideas of Józef Ignacy Kraszewski in “Athenaeum”, a periodical edited by him from 1841 to 1851 in Vilnius. The ten-year evolution of the editor’s methods is depicted by means of a detailed analysis of his editing of numerous source materials and examples of his, often controversial, interference. Attention is drawn to the strong romantic personality of the editor, who interfered with the texts. Relations between Kraszewski and printers are also shown. The years of publishing “Athenaeum” are particularly important in the context of later achievements of the owner of the Dresden printing office. Therefore, following the examples of Kraszewski’s activities, the article presents the state of the 19th century editorial norm on the annexed territory under the Russian rule, and contributes to the research on the history of Polish editing.

⁸¹ Por. M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto...*, s. 50.